

Dżihadyści atakują Kurdów bronią chemiczną

14 sierpnia 2015

Kilkudziesięciu kurdyjskich bojowników odniosło obrażenia dróg oddechowych podczas starć z oddziałami Państwa Islamskiego (ISIL) w północnym Iraku. Przeciwnik użył podczas walki trującego gazu, prawdopodobnie chloru. Zdarzenie miało miejsce w okolicach Makhmur, na południowy wschód od Irbilu, stolicy irackiego Kurdystanu (KRG). W rejonie od kilku tygodni trwa zacięta batalia pomiędzy Państwem Islamskim, a peszmergami, czyli kurdyjskimi żołnierzami, walczącymi po stronie autonomicznego rządu Masuda Barzaniego.

Informacja o użyciu chloru przez Daisz została podana przez niemieckie ministerstwo obrony. To właśnie żołnierze Bundeswehry stacjonują w regionie Makhmur. Ich misja ma charakter szkoleniowy, jej celem jest zwiększenie zdolności bojowej kurdyjskich oddziałów. Według strony niemieckiej, peszmergowie doznali poważnych poparzeń układu oddechowego i oparzeń na innych częściach ciała.

Zdarzenie potwierdza obawy, że dżihadyści, oprócz broni konwencjonalnej, dysponują również bronią chemiczną. To już drugi przypadek użycia gazu przez Państwo Islamskie. W lipcu, podczas bitwy o strategiczne miasto Hasaka w Rożawie (syryjski Kurdystan), rebelianci zakatowali chlorem Ludowe Jednostki Samoobrony (YPG). Ostatecznie jednak Kurdom udało się wyprzeć przeciwnika z miasta.

Według Syryjskiego Obserwatorium Praw Człowieka, gazy bojowe, które znalazły się na wyposażeniu oddziałów ISIL, zostały prawdopodobnie zdobyte na rządowej armii syryjskiej prezydenta Baszara Assada.

Wojska kurdyjskie w Iraku i Rożawie muszą stawiać czoła nie tylko Państwu Islamskiemu, ale również Ankarze, która pod

hasłem „wojny z terroryzmem” skupia się przede wszystkim na dławieniu kurdyjskiego ruchu niepodległościowego. Tureckie lotnictwo od dwóch tygodni bombarduje cele Partii Pracujących Kurdystanu i YPG, wspierając w ten sposób barbarzyńców z ISIL.

Tymczasem okazuje się, że kibic Dinama Zagrzeb ze słynnej grupy Bad Blue Boys został stracony przez terrorystów z Państwa Islamskiego. W ubiegłym tygodniu w internecie pojawiło się wideo z porwanym Chorwatem, który mówił, że zostanie zabity przez terrorystów, jeśli egipskie władze nie spełnią postulatów grupy uznającej zwierzchnictwo Państwa Islamskiego. Domagała się ona uwolnienia muzułmanek więzionych w egipskich więzieniach przez reżim gen. Abd al-Fattah as-Sisiego. W środę terroryści opublikowali zdjęcie zwłok zabitego Chorwata. Tomislav Salopek został porwany 22 lipca w Kairze, gdy zmierzał do pracy jako inżynier we francuskim koncernie Compagne Generale de Geophysique. 31-letni Chorwat osierocił dwójkę dzieci. Był kibicem Dinama Zagrzeb ze słynnej grupy Bad Blue Boys. Jego pamięć ma zostać uczczona podczas najbliższego ligowego meczu Dinama z RNK Split.

Autorstwo: PN (1-5), Autonom (6)

Źródło: Strajk.eu

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net